

Protokół197
150 158

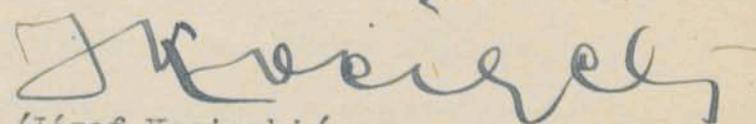
Dnia 11 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się Józef Kocięcki, lat 46,
religię rzymsko-katolickiej, narowości
i przynależności państwowej polskiej,
nauczyciel, zamieszkały w Warszawie, [REDACTED]

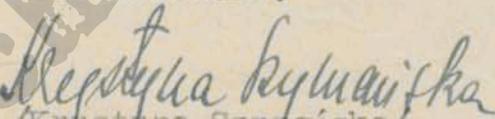
Do Oświęcimia deportowany zostałem w dniu 22 listopada 1940. a
Przebywałem tam do 10 marca 1943 r. jako polski więzień po-
lityczny Nr. 5560. Pracowałem na różnych kommandach. Przebywa-
łem najpierw w obozie macierzystym a w marcu 1942 roku
przeniesiony zostałem do obozu w Brzezince. Z czasu mego po-
bytu w obozie macierzystym przypominam sobie SS-Unterschar-
führera Müllera. Już podczas pobytu w obozie znałem jego
nazwisko. Obecnie bez żadnych trudności rozpoznałem go po-
śród fotografii wystawionych na widok publiczny. Jest to ten,
którego fotografię wystawiono z napisem Kurt Müller. Pełnił
on w obozie macierzystym funkcje Blockführera oraz jakąś
służbę wewnętrzną, bowiem kręcił się po obozie. Bardzo czę-
sto stał na bramie i w czasie powracania kommand z pracy do
obozu bił więźniów pałką, kopał ich do utraty przytomności
a 4-rotnie byłem naocznym świadkiem, jak zabił w ten
sposób ludzi. Robił to bez żadnego zrozumiałego dla nas po-
wodu, tak że często zastanawialiśmy się nad tym, dlaczego

on w ten sposób postępuje. W jesieni 1941 roku /wrzesień/
osadzono w obozie macierzystym ponad 10.000 sowieckich jeń-
ców wojennych. Zarówno pod względem pożywienia, mieszkania
jak i odzienia traktowano ich jeszcze gorzej aniżeli nas.
Mimo to pędzono ich do pracy. Trzykrotnie byłem naocznym
świadkiem, jak ludzie ci wracając z pracy rzucili się na
wóz z kartoflami obok którego przechodzili. Müller widząc to
rzucił się na nich z pałką, a gdy to nie pomagało zaczął
strzelać z rewolweru. Widziałem, jak w czasie takiego jed-
nego zajścia po strzałach Müllera 7-u jeńców padło. Innym
razem padło ich czterech. W trzecim wypadku padło również
kilku, nie zdołałem ich policzyć. Obok wozu tworzyła się
chmara ludzi, którzy walczyli o surowego kartofla. Byłem
wreszcie świadkiem naocznego, jak w czasie apelu na komendę
"Mützen ab" jeden z kolegów zapóźnie zdjętą czapkę. Müller
rzucił się na niego, zbił i skopał, pobity przewrócił się
na ziemię nie dawał znaku życia i przez kolegów odniesiony
został na blok. -----
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakoń-
czono. -----

Świadek:


/Józef Kocięcki/

Protokołowała:


/Krystyna Szymańska/

Sędzia Apelacyjny Sledczy:


/Jan Sehn/